

*Tadeusz Paweł Rutkowski*

## WYDARZENIA MARCA '68 A POLSKA NAUKA HISTORYCZNA

Genezy zmian w polskiej nauce, jakie nastąpiły w efekcie wydarzeń marcowych 1968 roku, poszukiwać należy w okresie kilka lat wcześniejszym, podobnie zresztą jak przyczyn samych wydarzeń. W połowie lat sześćdziesiątych XX wieku coraz wyraźniej zaczęło dochodzić do głosu pokolenie uczonych, w tym także historyków, wykształconych już w Polsce Ludowej. Stabilizacja struktur i rozwoju liczebnego polskiej nauki historycznej w tym okresie powodowała, że możliwości awansu młodego pokolenia, świeżo uzyskującego habilitację były ograniczone. Zarysował się również wyraźny konflikt pomiędzy młodszym pokoleniem uczonych, a ich starszymi kolegami, którzy często robili karierę naukową w latach stalinizmu, nie zawsze posiadając kwalifikacje i zdolności odpowiadające uzyskanej pozycji w nauce. Konflikt ten pogłębiało postępujące od początku lat sześćdziesiątych zmniejszanie się swobody badań naukowych i kontaktów z zagranicą, a także kampanie polityczne władz (zwłaszcza zaś obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego i sprawa listu biskupów polskich do biskupów niemieckich), które wymuszały publiczne zajęcie stanowiska przez uczonych<sup>1</sup>.

Najbardziej ostro kwestie te zarysowały się w przypadku historii najnowszej, poczynając od początku lat pięćdziesiątych zdecydowanie

---

<sup>1</sup> Przykładem może tu być choćby postawa części pracowników Instytutu Zachodniego w Poznaniu, która odmówiła podpisania rezolucji potępiającej list biskupów. Por. *Instytut Zachodni w dokumentach*, wybór i opr. A. Choniawko i Z. Mazur, Poznań 2006, s. 251–254, 258.

forowanej przez władze PRL, czego efektem był ich znaczny rozwój ilościowy i organizacyjny. Zajmowanie się tym okresem dziejów, ze względu na jego polityczną i ideologiczną rangę, było w znacznie większym stopniu niż w pozostałych częściach nauki historycznej związane z deklaracją polityczną, czego efektem była przynależność do PZPR bądź partii satelickich większości badaczy dziejów najnowszych średniego i młodszego pokolenia. Poważna ich część była także zatrudniona w partyjnych lub wojskowych instytucjach naukowych: Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR, Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR, Wojskowej Akademii Politycznej, Wojskowym Instytucie Historycznym, Zakładzie Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL. Zajmowanie się historią najnowszą powodowało również większy niż w przypadku pozostałych epok konflikt z aparatem cenzury zarówno instytucjonalnej, jak i wykonywanej przez poszczególne instancje PZPR, instytucje wydawnicze i naukowe oraz samo środowisko historyczne. Konflikt ten był niemal automatyczny, niezależny od przynależności i aktywności partyjnej. Wyłączona z niego była jedynie stosunkowo nieliczna grupa historyków dziejów najnowszych, całkowicie uległych wobec polityki władz i przyjmująca bez oporu konieczność pisania zgodnie z jej oczekiwaniami.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych uformowało się środowisko historyków młodszego pokolenia, przeważnie specjalizujących się w historii najnowszej i gospodarczej, którzy w tym właśnie okresie uzyskali stopień docenta, co w znaczący sposób wzmocniło ich pozycję w środowisku i wobec władz. Do grona tego zaliczyć można Antoniego Czubińskiego, historyka dziejów najnowszych z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (ur. 1928, habilitacja 1963), Mariana Marka Drozdowskiego z Instytutu Historii PAN (ur. 1932, habilitacja 1966), Andrzeja Jezierskiego, historyka dziejów gospodarczych na Uniwersytecie Warszawskim (ur. 1930, habilitacja 1967), Jareme Maciszewskiego, historyka dziejów nowożytnych z UW (ur. 1930, habilitacja 1966), Mariana Wojciechowskiego, historyka dziejów najnowszych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika (ur. 1927, habilitacja 1965). Młodzi, ambitni, nieźle wykształceni, stanowili oni naturalne zaplecze frakcji „partyzanckiej”, jaka ujawniła się w PZPR na początku lat deka-

dy<sup>2</sup>. Frakcja ta nie tworzyła zwartej i scentralizowanej grupy, stanowiąc oprócz grona najbliższych współpracowników Mieczysława Mocza-  
ra, raczej luźny krąg osób w poszczególnych środowiskach wrażliwy  
na głoszone przezeń hasła nacjonalistyczne i patriotyczne, stąd trud-  
ności w odczytaniu zakresu wpływów „partyzantów”, również w śro-  
dowiskach naukowych. W obecnym stanie badań, a być może w ogó-  
le trudno jest również ocenić zakres wpływów grupy „partyzantów”  
w środowiskach historycznych. Przykładem może być tu choćby osoba  
doc. Mariana Wojciechowskiego, który jako jedyny z historyków zo-  
stał przez badacza dziejów Marca, Jerzego Eislera, wymieniony jako  
zwolennik „partyzantów”<sup>3</sup>. Jak można sądzić, powodem tej kwalifika-  
cji był fakt, że Wojciechowski był promotorem rozprawy doktorskiej  
oficera wywiadu SB, Tadeusza Walichnowskiego, jednego z głównych  
rozgrywających w organizacji antysemickiej kampanii w 1968 roku,  
jak i autorem przedmowy do będącej elementem tej kampanii książki  
Walichnowskiego *Izrael a NRF*, której trzy wydania ukazały się w la-  
tach 1967–1968<sup>4</sup>. Sam zainteresowany zdecydowanie zaprzeczał swoim  
związkom z „partyzantami”, można jednak bez obawy błędu stwier-  
dzić, że znajdował się w sferze ich oddziaływania.

Nacjonalistyczne tendencje „partyzantów” współbrzmiały z dąże-  
niami części historyków do zmiany jednoznacznie pesymistycznego  
obrazu dziejów Polski, jego oceny z punktu widzenia ideologii mar-  
ksistowskiej i interesów sowieckich. Głównym ośrodkiem krzewiącym  
wciąż taki obraz Polski był Zakład Historii Partii przy KC PZPR (do  
1956 roku Wydział Historii Partii KC PZPR), na czele z prof. Tadeuszem  
Daniszewskim, którego znaczenie w kreowaniu obrazu dziejów naj-  
nowszych Polski zmniejszało się co prawda od 1956 roku, wciąż jednak  
odgrywało istotną rolę w kształtowaniu politycznych ram uprawiania  
historii w Polsce. Powstanie frakcji partyzanckiej oraz zaostrenie przez  
partię walki ideologicznej ogłoszone na XIII Plenum KC PZPR (4–6 lip-

<sup>2</sup> O frakcji partyzanckiej najobszerniej pisali: J. Eisler: *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 22–28; K. Lesiakowski: *Mieczysław Moczar „Mietek”*. *Biografia polityczna*, Warszawa 1998, s. 214–235, 276–289.

<sup>3</sup> J. Eisler: *Marzec '68. Geneza – przebieg – konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 73; idem: *Polski rok...*, s. 27.

<sup>4</sup> Szerzej zob. T.P. Rutkowski: *Trzy środowiska historyczne, czyli portret historyków w połowie PRL* (w druku).

ca 1963), spowodowało ujawnienie się wśród członków PZPR postaw nacjonalistycznych, które hamowane przez władze – czego przykładem była choćby głośna sprawa publikacji Zbigniewa Załuskiego – coraz wyraźniej dawały o sobie znać także w drugiej połowie lat sześćdziesiątych<sup>5</sup>. W naukach historycznych, zdławionych cenzurą instytucjonalną i środowiskową, oznaki zmiany spojrzenia na dzieje Polski przejawiały się wolniej. Ich wyrazem były dyskusje (prasowe i wewnątrzśrodowiskowe) nad ekranizacją *Popiołów* przez Andrzeja Wajdę, książką Załuskiego, a także dziejami II Rzeczypospolitej, jakie miały miejsce w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych<sup>6</sup>. Nieformalnemu i nietworzącemu zwartej grupy gronu historyków dziejów najnowszych o bardziej „patriotycznym” nastawieniu patronowali dwaj historycy dziejów najnowszych średniego pokolenia: Czesław Madajczyk (ur. 1921) i Tadeusz Jędruszcak (ur. 1924).

Działalność „partyzantów” oraz zacieśnienie i tak niewielkiej swobody badań naukowych wywołały także opór części uczonych, w tym również historyków, którzy karierę naukową zrobili w okresie stalinowskim. Dla wielu z nich nacjonalistyczne hasła głoszone przez „partyzantów” były nie do przyjęcia, podobnie jak antysemicki podtekst ich działalności. Efektem takiego stanu rzeczy było postępujące zwłaszcza w drugiej połowie lat sześćdziesiątych ograniczanie wpływu i możliwości oddziaływania na bieżącą politykę członków tej, ciągle jednak wpływowej i obsadzającej istotne w strukturze nauki funkcje, grupy<sup>7</sup>. Z uczonych należących do tej grupy można wymienić choćby Juliusza

<sup>5</sup> O sprawie Załuskiego zob. M. Zaremba: *Komunizm – legitymizacja – nacjonalizm*, Warszawa 2002, s. 291–293; T.P. Rutkowski: *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970. Zagadnienia polityczne i organizacyjne*, Warszawa 2007, s. 413–414.

<sup>6</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 412–419. Do starcia się obu tendencji w badaniu historii najnowszej Polski doszło m.in. w 1965 roku w czasie dyskusji o II Rzeczypospolitej zorganizowanej przez redakcję „Współczesności”, w czasie której miała miejsce polemika pomiędzy Józefem Lewandowskim a T. Jędruszcakiem w kwestii oceny dorobku polskiej historiografii okresu 1945–1956, określonej przez Jędruszcaka jako wyrażającej nihilizm narodowy. W imieniu Zakładu Historii polemizował z niektórymi uczestnikami dyskusji (M.M. Drozdowskim, T. Jędruszcakiem), Feliks Tych. Por. *O dziejach II Rzeczypospolitej*, „Współczesność” 1965, nr 1, s. 6–7; F. Tych: *Jeszcze o dziejach II Rzeczypospolitej*, „Współczesność” 1965, nr 4, 17 lutego–2 marca, s. 6–7.

<sup>7</sup> Najbardziej prominentnymi przedstawicielami tej grupy byli niewątpliwie Stefan Żółkiewski, sekretarz naukowy Wydziału I PAN i Adam Schaff, dyrektor Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Bardacha, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jednego z dwóch najbardziej wpływowych partyjnych historyków (obok Henryka Jabłońskiego), którego oddziaływanie na politykę PZPR zmniejszyło się wyraźnie począwszy od 1963 roku, a który zachował zarazem znaczącą pozycję na UW i w kręgu historyków prawa.

Wśród wymienionego wyżej grona była także zróżnicowana wewnętrznie grupa uczonych, którzy karierę zawdzięczali w znacznej mierze polityce władz PZPR w latach stalinowskich, nie reprezentując przy tym wystarczającego poziomu zawodowego, a co za tym idzie, także autorytetu w środowisku. Skupiała się ona głównie w partyjnych i wojskowych instytucjach naukowych, jej przedstawiciele byli jednak także w IH PAN i na uniwersytetach<sup>8</sup>.

Osobną grupę w środowisku historycznym stanowili także uczeni starszego pokolenia z przedwojennym rodowodem, którzy zachowując lojalność wobec władz PRL, przy często daleko posuniętych postawach konformistycznych, posiadali w dalszym ciągu, mimo wysiłków władz zmierzających do ograniczenia ich roli w środowisku, autorytet (naukowy i moralny) oraz możliwości oddziaływania na swoje otoczenie. Można tu wymienić choćby Tadeusza Manteuffla, pełniącego od chwili jego powstania w 1953 roku funkcję dyrektora Instytutu Historii PAN, Aleksandra Gieysztor, dyrektora Instytutu Historycznego UW (od 1955 roku), Władysława Czaplińskiego (Uniwersytet Wrocławski), Karola Górskiego (UMK).

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że w przededniu wydarzeń marcowych polscy uczeni byli podzieleni, a naturalne konflikty wewnątrzśrodowiskowe wzmacniane były restrykcyjną polityką cenzuralną władz PZPR i ich dążeniem do uzyskania dyspozycyjności uczonych wobec bieżącej polityki. Wydarzenia marcowe 1968 roku stały się katalizatorem procesów zachodzących w polskiej nauce w latach sześćdziesiątych. Przyspieszyły one zarówno wymianę poko-

---

<sup>8</sup> Z oczywistych względów trudne jest sklasyfikowanie członków tej grupy, podobnie jak trudna jest ocena dorobku naukowego historyków dziejów najnowszych z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. W każdym razie w znacznym stopniu przedstawione wyżej kryteria spełniali m.in. Rafał Gerber (IH UW), Ludwik Grosfeld (IH PAN), Emanuel Halicz (WAP), Henryk Katz i Paweł Korzec (UŁ), także kierownictwo ZHP przy KC PZPR: T. Daniszewski i Józef Kowalski.

leniową w polskiej nauce, jak i zmiany w jej organizacji, które dojrzewały wśród kierownictwa PZPR co najmniej od połowy dekady<sup>9</sup>. Ferment wśród partyjnych uczonych, tak mocno widoczny wśród filozofów, socjologów, ekonomistów, zwłaszcza w ośrodku warszawskim, dotknął środowiska historyczne w stosunkowo ograniczonym zakresie<sup>10</sup>. Wynikało to zarówno z ich stosunkowo znacznej liczebności i związanej z tym mniejszej liczby uczonych pochodzenia żydowskiego najbardziej wrażliwych na nacjonalistyczne trendy w polityce PZPR, jak i znaczącą obecność uczonych starszego pokolenia.

Brutalne rozbitcie przez MO wiecu studenckiego na UW 8 marca, spowodowało nie tylko protesty studenckie, ale również grona profesorskiego. Wśród sygnatariuszy listu pracowników naukowych UW, który prof. prof. Nina Assorodobraj i Janina Kulczycka-Saloni złożyły 12 marca 1968 roku w Ministerstwie Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, byli prominentni przedstawiciele środowiska historycznego: oprócz N. Assorodobraj (historyka idei z Wydziału Filozoficznego UW) także J. Bardach, Bogusław Leśnodorski i Henryk Samsonowicz (sekretarz KU PZPR na UW w latach 1961–1963)<sup>11</sup>. Podobny w tonie protest członków Polskiej Akademii Nauk podpisali m.in. T. Manteuffel oraz archeolodzy: Witold Hensel i Kazimierz Majewski<sup>12</sup>. Przeciwno interwencji MO na UW zaprotestowała także 11 marca 1968 Rada Wydziału Historycznego UW<sup>13</sup>. Protest studentów Wydziału Historycznego przebiegał w warunkach współpracy studentów z kierownictwem Wydziału. W zebraniu studentów Wydziału, jakie odbyło się 11 marca, wzięła udział

<sup>9</sup> Planowano m.in. likwidację Wydziału Filozofii i Socjologii UW, przesunięcie części katedr Wydziału Ekonomicznego do SGPiS i prowadzenie studiów podyplomowych z ekonomii przez Wydział Nauk Politycznych UW, por. A. Friszke: *Nad genezą marca 1968. Konflikt w PZPR na Uniwersytecie Warszawskim 1965–1967*, w: *Polskie przemiany, uwarunkowania i spory. Refleksje z okazji jubileuszu prof. Tadeusza Kowalika*, Warszawa 2002, s. 44–45.

<sup>10</sup> Było to wyraźnie widoczne na Wydziale Historycznym UW, gdzie w czasie rozliczeń w partii po głośnym wystąpieniu Leszka Kołakowskiego na Wydziale Historycznym UW 21 października 1966 roku postawa tylko trzech partyjnych historyków (doc. Jerzego Holzera, doc. Jerzego W. Borejszy i prof. Rafała Gerbera) wzbudziła wątpliwości KU PZPR. Por. Friszke: op. cit., s. 56.

<sup>11</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 470–471.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 471.

<sup>13</sup> Ibidem.

kadra naukowa i władze Wydziału<sup>14</sup>. Wybrani wówczas przedstawiciele studentów, Maciej Kosiński i Antoni Macierewicz, w czasie protestów studenckich pozostawali w kontakcie z prodziekanem H. Samsonowiczem<sup>15</sup>. Odgrywał on wówczas bardzo istotną rolę na Wydziale – 11 marca zebranie pracowników naukowych zgodziło się na przyjęcie przez niego faktycznego jednoosobowego kierownictwa Wydziałem, podporządkowała mu się także Oddziałowa Organizacja Partyjna Wydziału<sup>16</sup>. Wraz z dr. Andrzejem Garlickim był uczestnikiem posiedzeń rozszerzonego Komitetu Uczelnianego (KU) (z którego zebrania wykluczono m.in. doc. Antoniego Mączaka, uznanego przez egzekutywę KU za niepewnego ideologicznie), gdzie podejmowano i przekazywano decyzje władz i dyskutowano taktykę postępowania<sup>17</sup>.

Na postawy pracowników naukowych Wydziału silny wpływ miał autorytet „starej” profesury: prof. prof. Tadeusza Manteuffla, Stanisława Herbsta (dziekana Wydziału), Aleksandra Gieysztora (nieobecnego co prawda w czasie samych wydarzeń marcowych w Polsce), którzy kontestując mniej lub bardziej zdecydowanie działania władz starali się nie dopuścić do wylania się protestu poza ramy Wydziału. Sytuację w środowisku historycznym UW można określić za A. Mączakiem jako „okres zwarcia szeregów”<sup>18</sup>. 12 marca grupa partyjna pracowników naukowych Oddziałowej Organizacji Partyjnej WH UW podjęła uchwałę krytycznie oceniającą działania władz i KU PZPR na UW<sup>19</sup>. Osoby popierające politykę partii pozostawały w izolacji bądź nie decydowały się na otwarte wystąpienia. Byli to przeważnie uczeni średniego i młodszego pokolenia, nieposiadający znaczącego autorytetu naukowego i osobistego<sup>20</sup>. Należy

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 472.

<sup>16</sup> T.P. Rutkowski: *Między młotem a kowadłem. OOP PZPR Wydziału Historycznego UW w czasie wydarzeń marcowych*, „Newsletter. Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego” 2008, nr 2, s. 12–16.

<sup>17</sup> A. Chojnowski: *13 marca 1968 – trzy sprawozdania z jednego zebrania*, „Newsletter. Instytut Historyczny UW” 2004, nr 31, styczeń–marzec, s. 8–11; A. Mączak: *Latem w Tocznabieli*, Warszawa 2000, s. 237.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 239.

<sup>19</sup> Rutkowski: *Między młotem...*, s. 12–16.

<sup>20</sup> Jak informował SB jeden z pracowników IH, do osób popierających linię PZPR należeli doc. Ireneusz Ilnatowicz, doc. Jarema Maciszewski, dr Andrzej Bartnicki, dr Irena Spustek i mgr Jan Trynkowski. *Notatka służbowa z przeprowadzonej rozmowy z dr adiunk-*

sądzić, że stosunkowo jednolita postawa organizacji partyjnej WH UW, która ze względu na swoje poglądy polityczne bądź związki personalne ze swoimi mistrzami stanęła w mniej lub bardziej jawnej opozycji wobec działań władz, była jedną z przyczyn, z powodu których represje pomarcowe dotknęły IH UW w sposób bardzo ograniczony. Do tej pory brak jest dokumentów wyjaśniających umiarkowany stosunek władz PZPR do Wydziału Historycznego UW<sup>21</sup>. Ponieważ jednak znaczące represje nie dotknęły również Wydziału Prawa UW, mimo wyraźnej krytycznej wobec władz postawy jego dziekana prof. Leśnodorskiego i części kadry naukowej, można sądzić, że objęły one jedynie te jednostki organizacyjne UW, w których partia straciła kontrolę nad organizacjami partyjnymi oraz w których opozycyjne zaangażowanie jej pracowników wykroczyło poza ramy uczelni.

Wydarzenia marcowe dotknęły także Instytutu Historii PAN. Ferment w organizacji partyjnej Instytutu zarysował się już jesienią 1967 roku, kiedy to na zebraniu POP we wrześniu zakwestionowano kandydaturę Kazimierza Sidora na prelegenta w sprawie konfliktu na Bliskim Wschodzie<sup>22</sup>. W styczniu 1968 roku w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP Instytutu, padły w dyskusji uwagi krytyczne wobec polityki Partii (Andrzej Ajnenkiel, Krystyna Kersten, Jerzy Jedlicki, Bronisław Geremek, L. Grosfeld), a w miejsce wyraźnej sprzyjającego frakcji partyzanckiej I Sekretarza POP, Mariana M. Drozdowskiego,

---

tem Wydziału Historycznego U.W. Szaflikiem Józefem w dniu 26 kwietnia 1968 r., Warszawa 29.04.1968 r., podp. inspektor Wydziału III KS MO, kpt. J. Cioczek, IPN BU 001121/748.

<sup>21</sup> Andrzej Garlicki w artykule zamieszczonym w „Polityce” przypisał decyzję władz w sprawie niepodejmowania represji wobec IH UW rozmowie, jaką przeprowadził wraz z H. Samsonowiczem i J. Łukasiewiczem z ówczesnym I Sekretarzem Komitetu Warszawskiego PZPR Józefem Kępą. Celem tej rozmowy było przekonanie rozmówcy do idei napisania w IH UW podręcznika historii Polski Ludowej w zamian za „zaniechanie działań represyjnych wobec Instytutu”. Według Garlickiego, Kępa miał wyrazić na to zgodę. A. Garlicki: *Kawa u towarzysza Kępy. Jak 40 lat temu udało się ocałić Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego*, „Polityka” 2008, nr 15 z 8 kwietnia. Nie negując wagi tego spotkania dla wyciszenia atmosfery wokół IH UW i wzmocnienia pozycji władz IH wobec kierownictwa UW (prorektora Zygmunta Rybickiego i KU PZPR), wydaje się wątpliwe, by ta rozmowa mogła przesądzić o losach IH UW, zwłaszcza że decyzja w tej sprawie należała do Wydziału Nauki KC PZPR.

<sup>22</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 476. Ze streszczenia referatu sprawozdawczego POP, ogłoszonego przez M.M. Drozdowskiego wynika jednak, że POP podjęła uchwałę popierającą linię PZPR wobec Izraela po wojnie sześciodniowej. *Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Instytucie Historii PAN*, b/d, AAN 237/XVI-549, k. 63.



wybrano Tadeusza Łepkowskiego<sup>23</sup>. Po wydarzeniach 8 marca na UW część członków partii podjęła działania w celu zwołania zebrania POP, na którym miano by się ustosunkować do zaistniałej sytuacji. Zebranie takie odbyło się ostatecznie 11 marca – nie udało się jednak przenieść na nim uchwały potępiającej działania MO. 13 marca odbyło się w IH PAN zebranie jego Zakładowej Organizacji Związkowej, na którym z ostrą krytyką polityki władz wystąpił m.in. dyrektor Instytutu, Tadeusz Manteuffel<sup>24</sup>. Kontestacja działań kierownictwa partii przez część kierownictwa POP IH PAN spowodowała pozbawienie funkcji I Sekretarza, Tadeusza Łepkowskiego i usunięcie Bronisława Geremka z Egzekutywy POP<sup>25</sup>. 8 kwietnia 1968 została wyprowna ze składu Komitetu Zakładowego PZPR przy PAN dr Krystyna Kersten<sup>26</sup>. 28 marca 1968 roku ostentacyjnie wystąpił z PZPR dr Jerzy Jedlicki<sup>27</sup>. Ferment w organizacji partyjnej IH PAN został zwieńczony w sierpniu 1968 roku rezygnacją z członkostwa w PZPR T. Łepkowskiego, B. Geremka, K. Kersten, Lucjana Dobroszyckiego, Krystyny Zienkowskiej, w proteście przeciw wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do Czechosłowacji<sup>28</sup>.

Protesty studenckie, jakie objęły praktycznie wszystkie ośrodki akademickie w Polsce, dotknęły również w mniejszym lub większym stopniu tamtejszych środowisk historycznych. W najmniejszym stopniu dotyczyło to ośrodków niewielkich, w których kontrola partii i władz uczelni była najsilniejsza. W Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu protesty studenckie zostały ograniczone jedynie do wiecu w stołówce Domu Studenckiego – zdecydowana interwencja władz uczelni z rektorem, historykiem dziejów nowożytnych, Witoldem Łukaszewiczem na czele zapobiegła rozwojowi protestu<sup>29</sup>. W uspokajaniu sytuacji czynny udział wzięli także inni historycy: Marian Wojciechowski i Jerzy Wojtowicz (I Se-

<sup>23</sup> Ibidem, k. 66. W skład Egzekutywy POP weszli: B. Geremek (II Sekretarz), Jan Molenda, Stanisława Lewandowska, M.M. Drozdowski.

<sup>24</sup> *Marzec 1968. Trzydzieści lat później*, t. II: *Aneks źródłowy. Dzień po dniu w raportach SB oraz Wydziału Organizacyjnego KC*, opr. M. Zaremba, Warszawa 1998, s. 168.

<sup>25</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 477–478.

<sup>26</sup> *Z informacji Wydziału Organizacyjnego*, AAN237/XVI-587, k. 124.

<sup>27</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 478.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 486.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 481.

ekretarz KU PZPR na UMK). Wstrzeźliwość wobec zaistniałej sytuacji zachowało w swojej masie poznańskie środowisko historyczne, co miało prawdopodobnie związek z silną jeszcze w tym środowisku tradycją narodowej demokracji, jak i mocną pozycją PZPR. Oprócz Warszawy najsilniej zaprotestowały przeciw działaniom władz środowiska wrocławskie i krakowskie. Sympatię wobec ruchu studenckiego w Krakowie demonstrowali m.in. Józef Mitkowski, Henryk Wereszycki, Władysław A. Serczyk, Józef Gierowski, Karol Estreicher, Konstanty Grzybowski<sup>30</sup>. We Wrocławiu, według SB, wrogą postawę wobec działań władz zajął doc. Tadeusz Kotula, krytycznie oceniono również partyjnych historyków doc. Mariana Orzechowskiego i prof. Jana Baszkiewicza<sup>31</sup>.

Represyjne działania władz podjęte wobec środowisk naukowych objęły środowisko historyczne w ograniczonym stopniu. Jak już wspomniano, nie podjęto takich działań wobec Wydziału Historycznego UW. Zdecydowano się jedynie na likwidację dwuetatowości niektórych pracowników UW, czego efektem było m.in. odejście z Instytutu Historycznego UW, zdecydowanie krytykującego działania władz, prof. Tadeusza Manteuffla, który zachował jednak stanowisko dyrektora IH PAN<sup>32</sup>. Oprócz Manteuffla władze UW przewidywały także zwolnienie z pracy prof. Rafała Gerbera<sup>33</sup>. W przypadku R. Gerbera motywem próby jego zwolnienia był fakt, że był on wzorcowym modelem „syjonisty”: miał żydowskie pochodzenie, karierę naukową zawdzięczał w dużym stopniu politycznemu poparciu w okresie stalinowskim (plotkowano powszechnie, że był protegowanym Jakuba Bermana)<sup>34</sup>. Pretekst do zwolnienia Gerbera łatwo było znaleźć z powodu głośnej w 1966 roku sprawy niewywiązywania się przez niego ze zobowiązań podję-

<sup>30</sup> Ibidem, s. 478–480.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 479–480.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 483–485.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 485.

<sup>34</sup> *Notatka dot.: prof. Rafała Gerbera*, Warszawa 1.07.1968 r., bez podp., IPN BU 0204/296, k. 24–25. R. Gerber był od 1960 roku pod kontrolą operacyjną SB ze względu na kontakt z Izraelem, gdzie od końca lat czterdziestych przebywali jego żona i dwaj synowie. Dodatkowo obciążył go w oczach MSW fakt pełnienia opieki nad Predamanem [Peterem] Rainą, który jako stypendysta rządu PRL zbierał latach 1962–1966 materiały do pracy doktorskiej. Raina został w 1966 roku wyrzucony z PRL za publiczną krytykę władz PRL. Od 1965 roku sprawę operacyjnego rozpracowania Gerbera prowadził Wydział IV Departamentu III MSW. Została ona formalnie zakończona w 1974 roku.

tych wobec UW, a także faktu, że nie był ceniony w środowisku jako uczony, co dawało nadzieję, iż jego zwolnienie nie spotka się z oporem środowiska<sup>35</sup>. Ostatecznie Gerber pozostał w IH UW, co zawdzięczał prawdopodobnie stanowisku Oddziałowej Organizacji Partyjnej Wydziału, która nie poparła jego zwolnienia<sup>36</sup>.

Inną osobą ze środowiska warszawskiego, która miała problemy spowodowane nagonką antysemicką, był prof. Leon Grosfeld z IH PAN. Podobnie jak Gerber, zrobił on przyspieszoną karierę naukową w latach pięćdziesiątych – po obronie doktoratu w 1951 roku został w roku 1954 mianowany profesorem nadzwyczajnym, w latach 1950–1954 był wicedyrektorem Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR (od stycznia 1954 Instytutu Nauk Społecznych przy KC PZPR), w okresie 1953–1957 pełnił także funkcję zastępcy dyrektora IH PAN, jako „polityczny nadzorca” T. Manteuffla. Zrezygnował ze stanowiska zastępcy

---

<sup>35</sup> R. Gerber podpisał w 1959 roku z Uniwersytetem Warszawskim umowę na opracowanie *Księgi studentów Prawa i Administracji, Szkoły Lekarskiej i Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1808–1830* oraz publikacji *Uniwersytet Warszawski we wspomnieniach*, na które pobrał zaliczki w wysokości ponad 114 tys. złotych. Opracowania te nie zostały jednak złożone do druku w określonym umową czasie, co zostało zakwestionowane przez kontrolę NIK w 1966 roku. Na wniosek NIK wszczęto postępowanie dyscyplinarne wobec R. Gerbera. Ostatecznie Gerber zobowiązał się do spłacenia całości pobranych zaliczek i przekazania na ten cel ewentualnych honorariów uzyskanych za złożoną (z opóźnieniem) do druku w Ossolineum publikację *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny* (Wrocław 1977) i został ukarany naganą Rektora UW. Archiwum UW, Akta osobowe R. Gerbera. Tajny współpracownik SB, ps. „Zyg”, scharakteryzował Gerbera następująco: „Po zwolnieniu z Dyrekcji Archiwów Państwowych Gerber został zatrudniony na Uniwersytecie Warszawskim, mimo iż nie mógł się pochwalić żadnym dorobkiem naukowym został zaraz mianowany profesorem nadzwyczajnym. W okresie pracy w NDAP – Gerber dał się poznać jako człowiek inteligentny, zdolny a przede wszystkim sprytny lecz jednocześnie bałaganiarz i demagog tak w sensie naukowym jak i organizacyjnym. [...]. W kierowaniu NDAP stosował metody dyktatorskie nie gardząc szantażem. Tw „Zyg” nie jest bliżej zorientowany jak wyglądała przyjaźń z Bermanem, lecz wie że Gerber w tym okresie czasu na każdym kroku szafował nazwiskiem swego rzeczywistego czy też rzekomego przyjaciela. Fama o jego przyjaźni z Bermanem ułatwiła mu na pewno załatwianie wielu spraw i w dużym stopniu na osiągnięcie bez żadnego wysiłku wysokich szczebli kariery naukowej. Notatka służbowa z rozmowy z tw „Zyg” przeprowadzonej podczas spotkania w dn. 1.III.1965 r.”, Warszawa 15.03.1965 r., podp. oficer operacyjny Wydziału IV Departamentu III MSW Leszek Budzikowski, IPN BU 0204/296, k. 3.

<sup>36</sup> W aktach personalnych R. Gerbera z UW brak jest śladów zamiarów jego zwolnienia z pracy w 1968 roku. Według informacji ucznia Gerbera, prof. Tomasza Witucha, Gerbera mieli poprzeć Andrzej Bartnicki i A. Gieysztor. E-mail T. Witucha do autora z 11 listopada 2009.

dyrektora IH pod wpływem oskarżeń o plagiat dokonany w książce *Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929–1933*, ale wrócił na to stanowisko w 1961 roku<sup>37</sup>. Pretekstem do działań przeciw Grosfeldowi stała się sprawa przygotowanego przez niego I tomu publikacji źródłowej pt. *Raporty przedstawicieli Niemiec w Polsce 1918–39*. Książkę tę miała wydać na zlecenie IH PAN (z 15 kwietnia 1967) Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”. Książka przyjęta przez KiW do druku nie została poddana recenzjom wewnętrznym<sup>38</sup>. Dopiero w styczniu 1968 roku wiceprezes KiW Stanisław Macheta skierował podpisaną już do składu pierwszą część wydawnictwa do recenzji do doc. Mariana Wojciechowskiego. Można zatem sądzić, że publikacja wzbudziła jego obiekcję, ale najprawdopodobniej został przez kogoś (Służbę Bezpieczeństwa?) w tej sprawie zainspirowany<sup>39</sup>. Otrzymana przez wydawnictwo obszerna (18 stron maszynopisu!) recenzja Wojciechowskiego zawierała bardzo krytyczną ocenę wydawnictwa. Oprócz uwag o charakterze ogólnym, kwestionujących sens tak obszernej publikacji źródeł niemieckich (obliczanej przez autora recenzji na w sumie 250–300 arkuszy wydawniczych – złożony do druku tom obejmujący lata 1918–1925 zawierał 55 arkuszy), wobec braku podobnych publikacji dokumentów polskich, niezamieszczenia przez autora instrukcji otrzymywanych przez dyplomatów niemieckich oraz opublikowania już wcześniej (bądź zapowiedzi) edycji najważniejszych dokumentów z tego zbioru za granicą<sup>40</sup>. W podsumowaniu swoich rozważań Wojciechowski sugerował zaniechanie publikacji tak pokaznego i równocześnie tak niepełnego wydawnictwa źródłowego, proponując wydanie w zamian

<sup>37</sup> Szerzej zob. Rutkowski: *Nauki...*, s. 299–301.

<sup>38</sup> Kierownik Redakcji Historycznej KiW Leonard Borkowicz wyjaśniał to faktem iż publikacja ta figurowała w planie naukowym IH PAN i została zatwierdzona do wydania przez Radę Naukową Instytutu. L. Borkowicz: *Wyjaśnienie dla Najwyższej Izby Kontroli*, Warszawa 30.03.1968 r., AAN NIK, wyk. 42/129, k. 29.

<sup>39</sup> W wyjaśnieniach dla NIK S. Macheta stwierdził, że wstrzymał proces wydawniczy, gdyż: „Po ogólnym zaznajomieniu się z treścią i wstępem do »Raportów przedstawicieli...« doszedłem do przeświadczenia, że pozycja ta nie powinna się ukazać drukiem w takim wyborze jaki został dokonany, w Polsce, a szczególnie w naszym wydawnictwie”. S. Macheta: *Wyjaśnienie dla Najwyższej Izby Kontroli*, Warszawa 3.04.1968 r., AAN NIK, wyk. 42/129, k. 33.

<sup>40</sup> M. Wojciechowski: *Recenzja wewnętrzna wydawnictwa źródłowego »Raporty Przedstawicieli Niemiec w Polsce 1918–1939«*, t. I, 1918–1925, AAN NIK wyk. 42/129, k. 10–27.

wyboru najważniejszych dokumentów<sup>41</sup>. Wojciechowski wytknął Grosfeldowi poważne błędy w opracowaniu dokumentów, w tym jakości edycji, wyliczył także błędy językowe pracy (na 7 stronach!)<sup>42</sup>. Prawdopodobnie recenzja spowodowała, że sprawa tej publikacji stała się przedmiotem kontroli KiW przez Najwyższą Izbę Kontroli<sup>43</sup>. W jej trakcie kontrolerzy NIK wystąpili do dr. Zdzisława Spieralskiego o polityczną ocenę wydawnictwa, uzyskując jego bardzo krytyczną ocenę<sup>44</sup>. Po za-

<sup>41</sup> Ibidem, k. 15. Wniosek ten motywował następująco: „Zwrócić również należy uwagę na wymowę polityczną publikowanych dokumentów. Publikowanie źródeł do dziejów najnowszych to nie tylko zadanie naukowe, ale i polityczne. Publikując u nas takie dokumenty niemieckie dajemy mniej sumiennym historykom zachodniemieckim pokazywać oręż do ręki. Proszę chociażby spojrzeć na zawarte w recenzowanym tomie raporty Sayura o propagandowym wykorzystaniu sytuacji gospodarczej i politycznej Polski przed plebiscytem na Śląsku. Toż raporty te potwierdzają tezę o »Saisonstaat« i mogą stanowić element podstawy źródłowej do wrogiej nam pracy o plebiscytem na Górnym Śląsku. Wreszcie, czy w warunkach obserwowanej od kilku lat na Zachodzie akcji głoszącej, że w Polsce był i jest antysemityzm – potrzebne jest nam polityczne »obnażanie się« i publikowanie raportów przedstawicieli Niemiec w Warszawie, którzy notują i donoszą z satysfakcją do Berlina o najdrobniejszych przejawach antysemityzmu?”.

<sup>42</sup> Ibidem, k. 21–27. Wojciechowski zarzucił Grosfeldowi zbyt powierzchowny wstęp, znajdujące się w nim braki informacyjne, niekompletność zbioru, liczne błędy w przypisach rzeczowych i niekonsekwencje w opracowaniu przypisów. Zwracając uwagę, że podkreślając wartość kilku zamieszczonych dokumentów dotyczących stosunków polsko-sowieckich, stwierdził: „Odnoszę jednak wrażenie, że Wydawnictwo w tym wypadku mieć będzie poważne kłopoty z cenzurą”. Ibidem, k. 17.

<sup>43</sup> Kontrola ta została przeprowadzona w dniach 30 marca – 4 kwietnia 1968 przez doradcę ekonomicznego w Zespole Oświaty, Nauki i Kultury NIK, Marcina Danysa. Trudno powiedzieć, w jaki sposób NIK został do niej zainspirowany – wydaje się jednak możliwa informacja ze strony SB – sprawa stała się dość głośna w środowisku i z pewnością dotarła do funkcjonariuszy SB zajmujących się nauką.

<sup>44</sup> Spieralski pisał m.in.: „1/ w dokumentach nr nr 10, 46, 63, 109, 150 i 167, pochodzących z lat 1918, 1920 i 1921 zawarte są informacje o szykanowaniu Niemców /także przedstawicieli i pracowników poselstwa niemieckiego w Warszawie/ przez Polaków i o ucisku ludności niemieckiej na Pomorzu i w Poznańskim; 2/ w dokumentach nr nr 113, 114, 120, 125 i 166 – pochodzących z 1921 r. – zawarte są informacje o sytuacji wewnętrznej w Polsce, ukazujące Polskę jako kraj immanentnie źlej gospodarki [...], a Polaków jako naród nierobów, szowinistów, reakcjonistów. Informacje te przekazywane do Berlina w kontekście polsko-niemieckiej walki o Górny Śląsk, przeznaczone były jako materiał propagandowy do uzasadnienia m.in. tezy, że Polska jako kraj anarchii i kompletnego bankructwa pragnie czerpać życiodajne soki z bogatego i dobrze przez Niemców gospodarowanego Śląska. 3/ w dokumentach nr nr 44, 49 i 135 pochodzących z lat 1920 i 1921 zawarte są informacje o przejawach antysemityzmu w Polsce i wysiłkach rządu niemieckiego, aby za pośrednictwem misji Nossiga wpłynąć na władze polskie w kierunku poprawienia sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. 4/ w dokumentach nr nr 42, 50, 60, 192 i 225 pochodzących z lat 1918–1921 zawarte są informacje o przejawach tajnej współpracy niemiecko-radzieckiej, skierowanej przeciwko państwu

kończeniu kontroli NIK w KiW przeprowadzono także kontrolę w tym zakresie w IH PAN<sup>45</sup>. W efekcie tej kontroli NIK wniosła do Prezesa KiW Stanisława Wrońskiego o usunięcie ze stanowiska L. Borkowicza, a także wystąpiła do Wydziału I PAN o odwołanie Grosfelda ze stanowiska zastępcy dyrektora IH PAN oraz skierowanie jego sprawy do rozpatrzenia w trybie dyscyplinarnym<sup>46</sup>. Efektem tej interwencji Izby było zdymisjonowanie Grosfelda ze stanowiska zastępcy dyrektora do spraw naukowych IH PAN z dniem 23 kwietnia 1968 roku i wszczęcie wobec niego w cztery dni później postępowania dyscyplinarnego<sup>47</sup>. Postępowanie to nie doprowadziło do ustalenia winy Grosfelda i zostało formalnie umorzono decyzją Sekretarza Naukowego PAN z 10 lutego 1969 roku<sup>48</sup>. Oceniając „sprawę Grosfelda” trzeba stwierdzić, że zarzuty wobec niego opierały się merytorycznych podstawach. Pomijając bowiem polityczny charakter części z nich, recenzja M. Wojciechowskiego dyskwalifikowała Grosfelda jako edytora. Sprawa ta nabrała szerszego rozgłosu z powodu zapotrzebowania środowisk „partyzanckich” na przykłady uczonych żydowskiego pochodzenia malwersujących środki publiczne i wykorzystujących swoją pozycję. Być może zadziałały tu również konflikty

---

polskiemu i o pomocy wojskowej dla Rosji radzieckiej ze strony Anglii /misja Krasina w Londynie/; 5/ w dokumentach nr nr 26 i 175, pochodzących z 1920 i 1921 r. zawarte są informacje ukazujące polski ruch komunistyczny jako żydowską, finansowaną przez Rosję Radziecką antypolską agenturę. Z. Spieralski *Treść wytypowanych wrywkowo dokumentów z maszynopisu przygotowanej publikacji prof. Leona Grosfelda pt. Raporty przedstawicieli Niemiec w Warszawie w latach 1918–1939*, tom I, część pierwsza /ogólna liczba dokumentów 229/”, AAN NIK wyk. 42/129, k. 43.

<sup>45</sup> *Protokół z kontroli Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk z siedzibą w Warszawie [...] przeprowadzonej przez doradcę z Zespołu Oświaty, Nauki i Kultury Najwyższej Izby Kontroli Marcina Danysa w okresie 6.4 – 9.4.1968 r. [...]*, AAN NIK wyk. 42/129, k. 50–51. Wyjaśnienia w tej sprawie złożyli T. Manteuffel, Cz. Madajczyk (Kierownik Działu V Historii Polski 1918 – 1939 IH PAN) i M.M. Drozdowski (pracownik tego Działu).

<sup>46</sup> NIK zarzuciła Grosfeldowi, że nie poddał swojej publikacji ocenie na zasadach przyjętych w Instytucie, jak również nie przedstawił do oceny specjalistom z zewnątrz, a także zawarcie przez niego umowy z KiW zakładającej zastosowanie najwyższych stawek autorskich, mimo że za pracę wykonaną w ramach planu naukowego IH PAN przystąpiła mu najniższe stawki. Według NIK otrzymał w ten sposób 51 200 zł więcej. Pismo dyrektora Zespołu Oświaty, Nauki i Kultury NIK, Jana Dominiewskiego, do Sekretarza Wydziału I PAN, T. Cieślaka, Warszawa 19.04.1968 r., AAN NIK wyk. 42/129, k. 72–73.

<sup>47</sup> Pismo Rzecznika Dyscyplinarnego przy Komisji Dyscyplinarnej dla Pracowników Nauki PAN do L. Grosfelda, Warszawa 13.03.1969 r., Archiwum IH PAN, akta osobowe L. Grosfelda.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

wewnątrzśrodowiskowe. W każdym razie skala represji wobec Grosfelda była jednak ograniczona, co wiązało się zapewne z dość szybkim wyciszeniem nagonki antysemickiej, a także faktem, iż za dopuszczenie pracy do druku odpowiedzialny był pośrednio jeden z najważniejszych wówczas notabli w nauce historycznej, Cz. Madajczyk.

Nagonka antysemicka najmocniej dotknęła Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH). Latem 1967 roku działalność Instytutu stała się przedmiotem krytyki MSW, wyrażonej w notatce skierowanej Wydziału Nauki KC PZPR, a następnie także została zaatakowana w prasie<sup>49</sup>. Na jesieni 1967 ŻIH został poddany kontroli NIK, której efektem była bardzo krytyczna ocena działalności Instytutu przez kontrolerów Izby i wynikający z niej wniosek NIK o zaprzestanie finansowania ŻIH przez PAN<sup>50</sup>. W kwietniu 1968 roku ataki na ŻIH pojawiły się w prasie: „Żołnierzu Wolności” i „Trybunie Ludu”, a kierownictwu Instytutu uniemożliwiono polemikę – mogła się ona ukazać dopiero w lipcu, po wyciszeniu kampanii antysemickiej<sup>51</sup>. Jednocześnie ważyły się losy samego Instytutu na skutek wysuwanych wobec niego zarzutów ze strony NIK i podjętych w związku z nimi przez p.o. Sekretarza Wydziału I PAN, prof. Tadeusza Cieślaka działań w kierunku przekazania zasobu archiwalnego, kolekcji sztuki i biblioteki ŻIH instytucjom państwowym<sup>52</sup>. Ostatecznie do likwidacji ŻIH nie doszło, zachował on także większość swoich zbiorów, jednak efektem nagonki i atmosfery panującej wokół Instytutu była emigracja znacznej części kadry naukowej i wieloletnia dezorganizacja jego pracy<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 491; idem: *Żydowski Instytut Historyczny i jego pracownicy w okresie wydarzeń marcowych 1968 r.* (w druku); por. J. Kietliński: *Nikczemność*, „Prawo i Życie” 1967, nr 19 z 10 września. Odpowiedź na zarzuty Kietlińskiego dotyczącego m.in. udostępnienie przez ŻIH notatek Emanuela Ringelbluma Instytutowi Yad Vashem w Jerozolimie, czego efektem było opublikowanie ich w Niemczech, a także zwłokę w wydaniu ich w Polsce. Odpowiedź ŻIH na zarzuty Kietlińskiego ukazała się jedynie w polskojęzycznym dodatku do tygodnika „Folksstyme”, por. A. Rutkowski: *Gwoli prawdzie*, „Nasz Głos”, dodatek do „Folksstyme” 1967, nr 31 z 30 września, s. 3.

<sup>50</sup> Rutkowski: *Żydowski Instytut...*

<sup>51</sup> Ibidem. Por. Cz. Pilichowski: *Dokumenty i fałszerstwa. Prawda o zbrodniach hitlerowskich w Polsce* (3), „Trybuna Ludu” 1968, nr 144 z 16 maja, s. 3; A. Eisenbach: *Dokumenty i fałszerstwa*, „Trybuna Ludu” 1968, nr 183 z 4 lipca, s. 4.

<sup>52</sup> Rutkowski: *Żydowski Instytut...*; idem: *Nauki...*, s. 494–495.

<sup>53</sup> Rutkowski: *Żydowski Instytut...*. Wyemigrowali wówczas m.in.: Tatiana Berenstein, Danuta Dąbrowska, Stefan (Szmul) Krakowski, Wila Orbach, Adam Rutkowski, Adam Wein.

Skutki nagonki antysemitki mocno odczuło także łódzkie środowisko historyczne, gdzie w atmosferze zaszczucia doszło do zwolnienia z Instytutu Historii UŁ doc. Pawła Korca, a także historyka sztuki doc. Leona Błaszczyka<sup>54</sup>. Oprócz nich czterech pracowników IH (w tym Henryk Katz, kierownik Katedry Historii Powszechnej Nowożytnej), przeniosło się z motywów osobistych do innych ośrodków naukowych, a trzech profesorów przeszło na emeryturę<sup>55</sup>. Zmiany dotknęły również Wojskowego Instytutu Historycznego i Wojskowej Akademii Politycznej im. Feliksa Dzierżyńskiego<sup>56</sup>.

Na podstawie zachowanych dokumentów można odnieść wrażenie, że Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, a więc również najwyższe władze PZPR nie były zainteresowane daleko idącą pacyfikacją środowisk naukowych. Poza zwolnieniem z UW sześciu pracowników naukowych, 25 marca 1968 roku, do większych czystek doszło jedynie w Łodzi. Nie została zwolniona z pracy (mimo że początkowo było to planowane) prof. Nina Assorodobraj z Wydziału Filozoficznego UW, podobnie jak wspomniany wyżej R. Gerber z IH UW. Także zwolnienie Leona Błaszczyka i Stefana Amsterdamskiego z UŁ odbyło się nie bez oporów Wydziału Nauki i Oświaty KC, pod silnym naciskiem lokalnych władz partyjnych<sup>57</sup>.

Efektom nagonki antysemitki była także emigracja osób pochodzenia żydowskiego za granicę. Do tej pory nie zbadano dokładnie strat, jakie nauka polska poniosła z tego powodu. Nauki historyczne zostały dotknięte przez emigrację pomarcową w sposób ograniczony. W największym stopniu dotknęła ona Żydowskiego Instytutu Historycznego. Ze środowiska łódzkiego opuścili Polskę H. Katz, P. Korzec i L. Błaszczyk, spośród pracowników IH PAN dr Lucjan Dobroszycki, doc. Dawid Fajnhauz, doc. Łukasz Hirszowicz, dr Józef Lewandowski, z WSNS przy KC PZPR prof. Karol Lapter<sup>58</sup>. Były to wyjazdy bolesne z moralnego punktu widzenia, ale nie stanowiły znaczącej straty dla polskiej nauki historycznej.

<sup>54</sup> Rutkowski: *Nauki...*, s. 488–490.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 490.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 501, 570.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 489–490.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 499.



Następstwem wydarzeń marcowych w nauce była również reorganizacja struktur naukowych oraz liczne zmiany personalne w instytucjach i komitetach redakcyjnych czasopism naukowych oraz przyspieszone awanse kadry naukowej. Te ostatnie, czyli nominacje „marcowych docentów” dotyczyły nauk historycznych w ograniczonym stopniu. Wydaje się, że wynikało to także z przyjętej przez Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR zasady awansowania przede wszystkim osób rokujących nadzieje na dalszy rozwój naukowy. Przyspieszone awanse otrzymali: Andrzej Garlicki (UW), Alicja Barszczewska-Krupa (UŁ), Mariusz Kulczykowski (UJ), Władysław Lewandowski (UMK), Józef Morzy (UAM), Mieczysław Pater (Uniwersytet Wrocławski), Andrzej Pilch (UJ), Władysław A. Serczyk (UJ), Józef Śmiałowski (UŁ) i Barbara Wachowska (UŁ)<sup>59</sup>. Większość z nich uzyskała później habilitację<sup>60</sup>.

Znacznie większy zakres miały zmiany w organizacji i obsadzie personalnej instytucji naukowych. Po usunięciu ze stanowiska Sekretarza Naukowego Wydziału I PAN Stefana Żółkiewskiego stanowisko to objął jako p.o. prof. Tadeusz Cieślak, a jego zastępcą został prof. Cz. Madajczyk. Zmiany objęły także istniejący od 1959 roku Komitet Nauk Historycznych PAN, którego przewodnictwo objął prof. Stefan Kieniewicz. W skład odnowionego Komitetu weszli m.in. Józef Buszko, M.M. Drozdowski, Henryk Rechowicz, H. Samsonowicz, Janusz Tazbir, Jerzy Topolski, Marian Wojciechowski<sup>61</sup>. Zmiany objęły również Sekcję Historyczną Komisji Nauki KC, w skład której weszli partyjni historycy młodszego pokolenia, którzy wykazali lojalność wobec władz PZPR<sup>62</sup>. Zmiany objęły również Instytut Historii PAN: odwołanego ze stanowiska zastępcy dyrektora IH PAN L. Grosfelda zastąpił w maju 1968 roku prof. Janusz Tazbir, a w grudniu tegoż roku zastępcą dyrektora Instytutu został Marian M. Drozdowski<sup>63</sup>. W roku 1968 doszło także do re-

<sup>59</sup> Ibidem, s. 500.

<sup>60</sup> Byli to: A. Barszczewska-Krupa (1978), A. Garlicki (1972 rok), M. Kulczykowski (1972 rok), A. Pilch (1973 rok), W.A. Serczyk (1968 rok), J. Śmiałowski (1973 rok), B. Wachowska (1974 rok).

<sup>61</sup> Rutkowski: *Nauki...*, op. cit., s. 502. Zwraca uwagę fakt pozostawienia w składzie Komitetu historyków ze stalinowskim rodowodem: L. Grosfelda, Żanny Kormanowej, T. Daniszewskiego.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 503.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 500–501. Drozdowski zastąpił S. Kieniewicza.

organizacji Instytutu Historii PAN: zamiast dotychczasowych działów (podzielonych na pracownie) i samodzielnych zakładów, powołano zakłady (zajmujące się szerszymi zagadnieniami) i pracownie<sup>64</sup>. Reorganizacja objęła także wyższe uczelnie, gdzie w 1970 roku wprowadzono jednolity system Instytutów podzielonych na Zakłady (zamiast dotychczasowych katedr)<sup>65</sup>.

Kryzys polityczny roku 1968 w PRL zaowocował także stosunkowo gwałtownym, ale i krótkotrwałym rozluźnieniem swobody wypowiedzi w zakresie dziejów Polski. Odwołanie się przez władze PZPR do hasel nacjonalistycznych i patriotycznych w czasie wydarzeń marcowych spowodowało przełamanie części barier cenzuralnych i przekroczenie dotychczasowych ram pisania o historii najnowszej Polski. Ważnym impulsem stała się pięćdziesiąta rocznica odzyskania niepodległości. Jej obchody, przewidywane początkowo w mocno ograniczonym zakresie, szybko przekroczyły ustalone przez władze partii ramy, przybierając charakter mniej lub bardziej wyraźnej rehabilitacji obrazu II Rzeczypospolitej<sup>66</sup>. Na łamach czasopism odbyło się kilka dyskusji z udziałem czołowych historyków tego okresu, ukazało się wiele artykułów okolicznościowych, zarówno na poziomie ogólnopolskim, jak i lokalnym. Ten autolimitowany festiwal wolności zakończył się jesienią 1968 roku, kiedy to głos w tej kwestii zabrał I Sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka, kładąc kres nadziejom na dalej idące przewartościowania w polskiej historiografii. Występując 15 października 1968 roku, na poprzedzającym V Zjazd PZPR spotkaniu z przedstawicielami środowisk naukowych, powiedział on m.in.: „Czytałem ostatnio szereg publikacji młodych historyków, dobrych zresztą towarzyszy. Doceniamy ich wysiłki i postawę, ale nie będę taił, że niektóre poglądy wyrażone w nich budzą mój niepokój. Nie jestem pewien czy środowiska historyczne doceniając w pełni wagę dobrych postępowych tradycji i patriotyzm, równocześnie zdają sobie sprawę z konieczności zabezpieczenia się przed wąsko nacjonalistycznym podejściem do omawianych problemów. W niektórych publikacjach odnajduję takie niebezpieczeństwo i obawiam się,

<sup>64</sup> Ibidem, s. 562.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 544–559.

<sup>66</sup> Ibidem, s. 457–467.

że jeśliby te tendencje rozwijały się, to po pewnym czasie [...] w jakimś skomplikowanym okresie historycznym mogłyby przynieść bardzo niekorzystne wyniki, mogłyby doprowadzić do takich zjawisk, do jakich w marcu doprowadził rewizjonizm”<sup>67</sup>. I Sekretarz KC polemizował z próbami nieśmiałej reorientacji spojrzenia na polskie dzieje, podkreślając jako nadrzędny obowiązek historyków ujmowanie rzeczywistości z punktu widzenia klasowego<sup>68</sup>. Wkrótce po wystąpieniu Gomułki opublikowany został, początkowo w „Biuletynie” Redakcji Wydawnictw Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR, a następnie w listopadowym numerze „Nowych Dróg” artykuł ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a zarazem historyka dziejów najnowszych, Henryka Jabłońskiego *W pięćdziesiątą rocznicę odbudowy państwowości polskiej*, który precyzyjnie określił ramy pisania o II RP<sup>69</sup>. Jabłoński polemizował z opiniami o nihilizmie narodowym polskiej lewicy socjalistycznej, skrytykował ostro koncepcje polityczne Józefa Piłsudskiego, podkreślił zacofanie II RP i jej uzależnienie od kapitału zagranicznego, deprecjonując zarazem politykę zagraniczną niepodległej Polski. Na zakończenie przywołał cytaty z wypowiedzi W. Gomułki, z którego wynikało, że jedynie słuszną politykę prowadziła „od pierwszych dni II Rzeczypospolitej” – Komunistyczna Partia Polski<sup>70</sup>. Nie ulega zatem wątpliwości, że wyraźne podważanie dotychczasowych kanonów oceny II Rzeczypospolitej, zwłaszcza przez partyjnych historyków, zaniepokoiło władze partyjne, czego efektem było ponowne zacieśnienie ram cenzuralnych. Dotyczyło ono nie tylko dziejów okresu międzywojennego, ale także okresu II wojny światowej.

Skutki przesilenia marcowego w polskiej nauce historycznej były zatem różnorodne. Przede wszystkim była to zmiana pokoleniowa, obejmująca zwłaszcza organy kierownicze, zarówno partyjne, jak i państwowe<sup>71</sup>. Spowodowały one także wyłonienie się w poszczególnych

<sup>67</sup> Spotkanie przedjazdowe kierownictwa Partii z pracownikami nauki i szkolnictwa wyższego 15 X 1968 r., AAN 237/XVI-539, k. 37.

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> „Nowe Drogi” 1968, nr 11, s. 3–25.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>71</sup> Dotyczyło to zarówno KNH PAN, jak Sekcji Historycznej Komisji Nauki KC PZPR.

środowiskach osób i grup mniej lub bardziej kontestujących politykę PZPR, a także utratę poparcia przez partię szczególnie wśród młodszej części środowisk historycznych, dla których wydarzenia marcowe były istotnym przeżyciem pokoleniowym. Przesilenie marcowe było także swoistym testem lojalności uczonych, a zwłaszcza członków partii – postawa zajęta w tym okresie była podstawą ich oceny przez władze oraz decyzji w kwestii awansów naukowych i nominacji na stanowiska kierownicze. Spowodowały również krystalizację grona historyków dobrze i źle (lub gorzej) widzianych przez władze<sup>72</sup>. Reorganizacja struktur nauki historycznej spowodowała z jednej strony ich ujednoczenie i uproszczenie, z drugiej zaś zwiększenie kontroli politycznej, nie tylko przez zmianę obsady personalnej, ale także formalne zwiększenie roli organizacji partyjnych w życiu uczelni.

Wydarzenia marcowe oraz przyspieszona przez nie wymiana pokoleniowa zaowocowały również coraz wyraźniejszymi zmianami w polskiej historiografii, odchodzeniem od poststalinowskich stereotypów w postrzeganiu dziejów Polski i coraz bardziej optymistycznym spojrzeniem na jej losy. Stało się to już widoczne na X Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Lublinie, który z rocznym opóźnieniem odbył się we wrześniu 1969 roku<sup>73</sup>.

## Abstract

### The events of March '68 and Polish historical scholarship

The genesis of changes in Polish historical scholarship, for which the events of March 1968 became a catalyst, is rooted in the first half of the 1960s. It was then that the ever clearer generational splits became marked among Polish historians, related to the academic advancement of historians belonging to the younger generations,

<sup>72</sup> Klasycznym przykładem jest tu kwestia J. Holzera, którego postawa w okresie Marca 1968 i negatywna jej ocena przez władze spowodowały utratę dotychczasowej jego pozycji u odpowiedzialnych za naukę gremiów PZPR, jako badacza dziejów najnowszych, na rzecz niższego stopniem naukowym, lecz lepiej ocenianego A. Garlickiego. Nastąpiło to, mimo że formalny status Holzera, jako członka PZPR i pracownika naukowego IH UW, nie uległ zmianie.

<sup>73</sup> T.P. Rutkowski: *X Powszechny Zjazd Historyków Polskich w polityce władz PRL*, w: *Klio Polska. Studia i materiały z dziejów historiografii polskiej po II wojnie światowej*, t. 3, red. A. Wierzbicki, Warszawa 2008, s. 231; por. Rutkowski: *Nauki...*, s. 519.

who had already obtained their education in the People's Poland. It was some of the scholars who had made their careers in the 1950s who took a standpoint which was increasingly clearly opposed to the PUWP's policy, the latter being tinted with nationalism. On the eve of the events of March, the Polish historians' milieu were thus split, with the intra-community conflicts reinforced by the restrictive censorship policies of the PUWP authorities and their striving to make scholars conform to the current policy. The events of March 1968 became a catalyst of both the processes occurring in Polish historical scholarship in the 60s and the PUWP policy aimed at strengthening political control over scholarship.

The brutal dispersal, by the 'Citizens Militia', of the students' rally in the courtyard of Warsaw University on 8th March resulted in protests not only on the part of the students, but also on that of the professors of Warsaw University and the Polish Academy of Sciences. Among their numbers were the historians Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Tadeusz Manteuffel, Henryk Samsonowicz. The attitudes of the scholarly staff of Warsaw University's Department of History were strongly influenced by the prestige of the 'old' professors. To a limited degree, the historians' milieu was affected by the repressions on the part of the authorities after the March events. The institutions which suffered most were the Jewish Historical Institute and the Institute of History at the University of Łódź. The number of appointments of so-called 'March docents' among the historians was relatively small and most of them have later written and defended their post-doctoral dissertations. As a result of the anti-Semitic campaign, more than a dozen historians of Jewish extraction probably left Poland. Another effect that the March events had on scholarship was the re-organisation of scholarly structures and numerous personal changes in institutions and to the editorial committees of scholarly journals, as well as the acceleration of the generational change. Some liberalisation of the censorship also occurred between March and September 1968, and the assessment of the image of Poland's history changed to become more optimistic.